

Dorota Gellner "Bajeczka"

Narysuję Zamek. Sama!
Zaraz się otworzy brama
i po złotych wbiegnę schodach.
Może w zamku króla spotkam?

Z wielkim wózkiem pełnym lalek
przez balową idę salę.
Tańczą damy i rycerze...
Kto do tańca mnie wybierze?

Nikt nie wybrał. Tańczę sama.
Może jestem źle ubrana?
Nagle spojrzał smok spod oka.
Mamo ja się boję smoka!

Więc uciekam przez krużganki.
Mijam okna, drzwi i klamki.

Tu otwarte, tam zamknięte,
a smok łapie mnie za piętę.
Na skakance za mną skacze,
on się śmieje, a ja płaczę.

Wtem z pomocą biegnie paż:
- Prędko do tej wieży włącz!
Razem z wózkiem i z lalkami
ukryj się za tymi drzwiami!

Ale smok nie rezygnuje.
Gryzie kłódkę! Ogniem pluje!
- Nie rób smoku tyle wrzasku!
Jesteś tylko na obrazku!
Zamek też! I złota brama!
Rysowałam wszystko sama!